

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia.  
— Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Pol-  
skie. — Persya. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austriacka.

### Rzecz urzędowa.

Lwów, 2. lipca. Na rzecz Lwowskiego zakładu ślepych wpły-  
nęły znowu następujące dary:

Od Lwowskiego nadzorey szkół dystryktowych 9r.; od Sniat-  
yńskiego nadzorey szkół dystryktowych 17r.30k.; w Smolance: Od  
p. mandataryusza Poekh 1r.; p. aktuariusza Buchholt 20k.; pp. We-  
solowski ofiarował 25k.; Fatulski, ekonom 15k.; Billek, leśniczy 15k.;  
gr. kat. pleban ks. Warapuczyski 1r.; gr. kat. pleban ks. Izowski  
40k.; dzierżawca propinacyi Polisiuk 30k.; dzierżawca propinacyi  
Fried 30k.; Mojzesz Eisner 30k.; Abraham Gelber 10k.; gminy:  
Smolanka 44<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k.; Proszowa 47<sup>2</sup>/<sub>4</sub>k.; Skomorochy 1r.20k.

C. k. prezydium krajowe ma sobie za miły obowiązek podać  
te szcudroblive dary z wyrazem podziękowania dawcom do wiado-  
mości publicznej.

### Sprawy krajowe.

Wiedeń, 18. lipca. Według doniesienia telegraficznego przy-  
był Jego Cesarska Mość dnia 15. lipca o godzinie pół do dwunastej  
przed południem na parowym statku do Neusatz. Deputacya mie-  
szczan powitała Monarchę, a jedna z dziewcząt tamtejszych podała  
Mu złote klucze miasta. Potem nastąpiło przedstawienie Szlachty,  
władz, korporacji i zwidzenie osobliwości miasta, poczem Jego Ce-  
sarska Mość wsiadł na koń i z licznym świetnym orszakim przez  
most żyłkowy ozdobiony liściami odjechał do wspaniałej twierdzy  
Peterwardein, leżącej po tamtej stronie rzeki. I tam powitano Najja-  
śniejszego Pana z radośnem uniesieniem. Jenerał Serbów Kniczanin i  
minister Jankovic mieli zaszczyt być przedstawionymi Jego Cesar-  
skiej Mości. Minister Jankovic przybył w imieniu księcia Serbii, pro-  
sząc dla niego o pozwolenie, aby Jego Cesarską Mość mógł powitać  
w Semlinie. Po południu udał się Najjaśniejszy Pan w dalszą podróż  
do Karlowitz. (L. k. a.)

(Wykaz obiegu pieniędzy papierowych z końcem czerwca r. b.)

Wiedeń, 16. lipca. *Obieg papierowych pieniędzy w koń-  
cu czerwca 1852.* Najwyższa kwota, której według obwieszczenia  
z 15. maja 1852 wszystkie w obiegu znajdujące się papierowe pie-  
niądze przewyższać nie mogą 175,000,000 zlr.

Istotna kwota papierowych pieniędzy, znajdujących się w po-  
datkowych i przychodowych, równie jak we wszystkich wydatkowych  
kasach państwa:

	po koniec czerwca 1852 zlr.	po koniec maja 1852 zlr.
po 3 od sta uprocentowane asygnaty kasowe	385,405	461,685
po 3 od sta uprocentowane bilety skarbowe	25,661,600	28,710,800
Nieuprocentowane bilety skarbowe	108,740,070	102,709,690
Asygnacje na Węgierskie dochody krajowe	19,996,649	22,523,129
Banknoty do wylosowania	4,343,073	4,826,704
Banknoty nie do wylosowania	8,757,184	8,787,347
<b>W ogóle</b>	<b>167,883,981</b>	<b>168,019,355</b>

Z porównania rezultatów z obu miesięcy wynika zmniejszenie się:  
po 3 od sta uprocentowanych asygnatów kasowych o 76,280 zlr.  
po 3 od sta uprocentowanych biletów skarbowych o 3,049,200 "  
węgierskich asygnatów o 2,526,480 "  
banknotów do wylosowania o 483,631 "  
banknotów nie do wylosowania o 30,163 "

Natomiast pomnożenie się nieuprocentowanych bile-  
tów skarbowych o 6,165,754 zlr.

przeto w ogóle zmniejszenie się o 135,374 zlr.

W Lombardzko-Weneckich biletach skarbowych było po koniec  
czerwca 1852 jeszcze w obiegu 2,110,860 lire.

Od c. k. ministerium finansów.

Wiedeń, 15. lipca 1852.

— Na mocy najwyższego patentu z 21. marca 1818 odbędzie  
się dnia 2. sierpnia b. r. o dziesiątej godzinie przedpołudniem, dwie-

ście trzydziesto-siódme losowanie dawniejszego długu państwa w wy-  
znaczonym na to lokalu domu bankowego w Singerstrasse. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 20. lipca 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 96<sup>15</sup>/<sub>16</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 87<sup>3</sup>/<sub>8</sub>; 4% —. 4% z r. 1850  
—; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 131<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Wied.  
miejsko bank. —. Akcje bankowe 1366. Akcje kolei pól. 2255. Głognickiej  
kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi  
parow. —. Lloyd 667<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Ameryka.

(Wiadomości ze stanów zjednoczonych Ameryki północnej.)

W dziennikach Nowo-jorskich z 26. czerwca zawarte jest do-  
niesienie, że pan Webster skłonił się do przedstawień swych przy-  
jaciół i nie złoży, jak było jego zamiarem, przed upływem czasu  
prezydentury pana Fillmore, swego urzędu jako sekretarz stanu. —  
Izba reprezentantów przyjęła kilka bilów dla obrony mieszkańców  
Nowego Meksyku, Oregonu, Texas i Kalifornii przeciw Indyanom. Bę-  
dzie broń pomiędzy nich rozdana, a w potrzebie także milicya bę-  
dzie organizowana. Postanowiono także zaprowadzić w St. Francisco  
mennicę. — Senat potwierdził zawarty z Sultanem z Borneo traktat  
handlowy. (W. Z.)

## Portugalia.

(Sprawy portugalskiej izby deputowanych. — Monopol soli zniesiony.)

Wiadomości z Lizbony z dnia 29. czerwca donoszą, że izba  
deputowanych znaczną większością głosów uchwaliła, zostawić w mo-  
cy obowiązującej dekret dyrektoryalny z r. 1851 aż dopóki nie bę-  
dzie zniesiony lub poprawiony uchwałą legislatury. Przyznano także  
rządowi upoważnienie poboru podatków i rozdawania dochodów aż  
do przyjęcia budżetu na rok 1852<sup>2</sup>/<sub>53</sub>, gdyż poprzednio oświadczył  
minister finansów, że biuro kredytu państwa począwszy od 1. lipca  
znowu mieć będzie do dyspozycji potrzebne dochody na pokrycie  
dywidendów. — Monopol soli w St. Ubes już prawie zupełnie jest  
zniesiony; okręta amerykańskie, angielskie, rosyjskie ładują już sól  
pod temi samymi warunkami, co portugalskie, a wysłane do St. Ubes  
wojska miały już powrócić do Lizbony.

W izbie Parów dyskutowano jeszcze pod reformą konstytucyi.  
Izba deputowanych zamknęła swoje posiedzenia dnia 28. czerwca.

(W. Z.)

## Anglia.

(Depesza telegraficzna.)

Dublin, 14. lipca w nocy. Rząd wysłał wojska do południo-  
wej części kraju. W Cork wybuchło powstanie, które trwa ciągle  
jeszcze. W Belfast starli się okropnie Oranzyści z Katolikami. Jedną  
osobę zabito, a 4 mocno raniono. (L. k. a.)

## Francya.

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

Paryż, 13. lipca. „Moniteur“ ogłasza nowy szereg ustaw  
przyjętych przez Ciało ustawodawcze, które już otrzymały potwier-  
dzenie senatu.

— Dekretem prezydenta republiki, wydanym na wniosek mini-  
stra marynarki Ducos, został wiceadmiral Baudin, który dla wieku  
swego musiałby już być zostawionym do dyspozycji, zatrzymany  
w czynnej admiralicyi. Prawne postanowienie zezwala na to dlatego,  
że Baudin w roku 1839, w którym był już wiceadmiralem, położył  
znakomite zasługi wojenne podczas ekspedycyi przeciw twierdzy St.  
Jean d'Ulloa.

— Dalej donosi „Moniteur“ o ustanowieniu komisji zbożowej,  
której przeznaczeniem jest zapobiegać w latach urodzajnych niebez-  
pieczeństwom nieurodzaju.

— W półurzędowej części swojej donosi „Moniteur“ o wczor-  
ajszym pierwszym posiedzeniu najwyższej rady nauk w sposób do-  
wodzący jasno, że rząd wprawdzie uwzględni poniekąd wielostronne  
życzenia, zwolenników nauk klasycznych i literackich, ale co do głów-  
nej rzeczy nie odstąpi bynajmniej od nakazanego dekretem z 10.  
kwietnia odłączenia nauk realnych od klasycznych w wyższych kla-  
sach licealnych. Najwyższa rada nauk ma w ciągu teraźniejszej sesyi  
przedewszystkiem i zgodnie z owym dekretem ułożyć plan nauk dla  
liceów, który zresztą został już wypracowany w projekcie przez  
komisję złożoną z pełnomocników ministerstw wojny, marynarki i  
finansów w interesie szkoły politechnicznej, leśniczej, nautycznej i  
oficerów, jako też z jeneralnych inspektorów ministerstwa nauk.  
„Blizkie ogłoszenie planu nauk,“ tak kończy „Moniteur,“ „okazuje  
dostatecznie, że najwyższa rada nauk i minister oświecenia, jako



wierne organa idey księcia prezydenta, niemniej starają się o to, aby w szkołach publicznych zachować zdrowe i silne tradycje literackie, jak z drugiej zależy im wiele na tem, aby w naukach publicznych pozaprowadzać zmiany wymagane przez nasze stosunki społeczne.

— Dziś odbył się znowu przegląd gwardyi narodowej na polach elizejskich.

— Zapewniają, że prezydent republiki był incognito w Pologne dla oglądnięcia nabytej tam włości.

— Książę Canino odbędzie za pozwoleniem rządu podróż po wielkim Oceanie w celu naukowym.

— Temi dniami przybyli do Paryża książę Miłosz i syn jego Michał, byli gospodarowie Serbii.

— Według dawnego zwyczaju zostali wszyscy majtkowie okrętu „Charlemagne,” którzy mieli być karani za jakie przekroczenie, ulaskawieni dla obecności posła francuskiego na pokładzie tego okrętu. „Charlemagne” wiezie, jak wiadomo, pana de la Valette do Konstantynopola.

— Zamek Amboise został już także zajęty przez prokuraturę państwa na mocy dekretu styczniowego. Wszystkim znajdującym się tam osobom dano zapewnienie, że w posiadach ich żadna nie nastąpi zmiana. Ciekawa rzecz, czy Abdelkader, więziony jak wiadomo w tym zamku, ucieszył się bardzo tem zapewnieniem?

— Burmistrz w Nantes ponadawał ulicom, przechrzczonym po rewolucyi lutowej, napowrót dawne rojalistyczne ich nazwy. Na przyszłość będzie zatem ulica du Departement nazywać się znowu ulicą królewską (Royale), plac de l'Egalité znowu placem królewskim, plac de la liberté znowu placem Ludwika XVI., ulica du peuple znowu ulicą d'Orleans, przechód Passage du peuple znowu Passage d'Orleans, a Quai Lamartine znowu Quai d'Orleans.

— Wiadomości z departamentów donoszą o strasznych burzach i ulewach, które w ostatnich dniach się srożyły. (G. Pr.)

**Paryż, 12. lipca.** Do rzędu miast w południowej Francyi, które prezydent republiki odwiedzi, należy także Perigueux, gdzie jak prefekt departamentu Dordogne zapowiada, będzie się prezydent znajdował na poświęceniu statuy marszałka Bugeaud.

— Ministrowie marynarki, robót publicznych, finansów i minister stanu będą towarzyszyć prezydentowi republiki w jego podróży do Strassburgu. Minister spraw wewnętrznych, który obecnie bardzo jest utrudniony mianowaniem burmistrzów, i minister policyi, którego obecność w stolicy jest potrzebna, równie jak minister oświecenia, zostaną w Paryżu.

— Rząd kazał teraz wypracować projekt do ustawy o sędziach przysięgłych, dla zniesienia dekretu z 18. października 1848. Oświadczenie przysięgłych o głównej skardze będzie od większości zależać. Jeżeli sędziowie jednogłośnie są tego zdania, że przysięgli sami się pomylili, wyrok będzie aż do przyszłej sesyi odroczony, a sprawa będzie przedłożona innemu sądowi przysięgłych, w którym żaden z dawniejszych przysięgłych niemoże mieć udziału. Dekret z 18. października postanowił, że wyrok wydany na obżałowanego, aby był prawomocnym, powinien 7 głosów więcej nad pojedynczą większość otrzymać.

— Na targowicy *des Blancs Manteaux* wystawiono dziś uroczystą statwę prezydenta republiki. Banda muzyczna szóstego lekkiego pułku poprzedzała orszak złożony z przekupek, drażników i t. d. Jak zwykle zawieziono statwę najprzód do kościoła, gdzie mszę świętą odprawiono. — Przekupki dają wielki bal na cześć prezydenta republiki.

— *Patrie* donosi, że departament Allier jest całkiem w rękę demagogii, która tam znowu głowę swoją podniosła. Wydane przez prezydenta akty łaski sprawiły bardzo zły skutek w tym departamencie. *Patrie* utrzymuje, że ma wiadomości od ministra wojny generała St. Arnaud, który już od dwóch dni powrócił z Vichy. — Trzy z tych osób, które się targnęły na generała, są przyaresztowane. Udują one, że były pijane.

— Agent rządowy zajął w posiadłość także należący do familii Orleańskiej zamek *Amboise*. Nie stawiono żadnego oporu. (G. P.)

## Włochy.

(Uroczystość Śgo Piotra i Pawła.)

**Rzym, 30. czerwca.** Już skończył się festyn świętego Piotra i Pawła, który z nadzwyczajną okazałością i solennością tu obchodzono. We wszystkich kościołach odprawiono dziewięć-dniowe nabożeństwo dla przygotowania się do tego wielkiego festynu, a w kościele św. Piotra znajdował się Ojciec święty sam każdego wieczora na tem nabożeństwie. W wilię celebrował Ojciec święty o szóstej godzinie uroczyste nieszpory na grobie ś. Piotra, i poczem pobłogosławił palisze dla patryarchów i arcybiskupów, które na tym grobie są przechowane. Pod wieczór wystąpił cały Rzym na ulice przypatrzyć się przepysznemu oświetleniu kościoła ś. Piotra, jego kopule i kolumnadom, które w samej rzeczy wspaniały przedstawiają widok. Gdy się ozwie dzwonek na *Ave Maria*, zapalają pomniejsze lampy na całej budowie, które precudnie oświetlają linie i formy kolosalnego gmachu; a gdy wielki dzwon ś. Piotra ogłosi pierwszą godzinę w nocy, w okamgnieniu obléwa kopulę, plac i kościół promienne, rzesiste światło, które poprzednie, skromne oświetlenie całkiem przytłumia, i aż w późnej nocy zagasza. Nazajutrz o czwartej godzinie zrana byli przebudzeni mieszkańcy Rzymu hukiem ciężkich dział, który w górach Albano się rozlegał, a około dziesiątej godziny zaniesiono Ojca świętego, ozdobionego tyarą, na tronie do kościoła św. Piotra, przed którym pralaci i kardynałowie w uroczystym orszaku naprzód postępowali. Poczem na solennej, przez Ojca świętą celebrowanej uroczystości, z którą się co do majestatu i piękności nie na ziemi porównać nie da, funkcyonował kardynał sekretarz stanu Antonelli jako dyakon, uditore de Rota jako subdyakon, inni pralaci jako klerycy, jeden grecki dyakon i subdyakon do śpiewania epistoły i ewangeliu w greckim języku, co w języku łacińskim wpoprzed wykonano. W przyrządzonej na boku łoży asystowali tój solenności ciała dyplomatyczne, francuski komendant z swoim sztabem i mnóstwo cudzoziemców, których festyn świętego Piotra do Rzymu zwaabił. Tak w wilię, jakoteż w wieczór samego święta było całe miasto na cześć ś. Apostoła świetnie uiluminowane, a w końcu spalono na monte Pincio takzwaną żyrandola. Na drugi dzień znajdował się

## Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Więc zaraz z kopyta opowiedzieliśmy to wszystko co nas na Rusi spotkało. Staruszek i pan Pisarz słuchali z uwagą i oburzali się często, ale kiedyśmy im opowiedzieli, jakośmy owym łotrom najezdnikom wzięli oko za oko, to pan Stanisław się tak tém ucieszył że aż krzyknął i chciał zerwać się z krzesła, a'e jak się poderwał, to znowu tylko krzyknął, ale tą razą już z bólu, który przy zerwaniu się dotknął go w nogi opuchłe i muzulhasem poobwijane. Przecie po chwili rzekł:

— Aj! toście im dobrze zrobili tym urwipółciom, szkoda tylko że pomiędzy nimi samego Ostrowskiego nie było.

Pan Pisarz także był kontent z tej zemsty naszej, jednak całą rzeczą nie mało się zafrasował i rzekł:

— Tedy już wszystko przepadło. — Na to ja zaraz:

— A pan Jan przecie jeszcze nie utracił całkowitej nadziei.

— To chyba gwałtem chce zabrać pannę!

— Może i gwałtem; — odpowiedziałem.

— A dlaczegożby nie miał gwałtem jej wziąć? — podchwici staruszek — czy to nie bywa na świecie? Zebrać kilkanaście szabel, napaść, zabrać, i w nogi! nim się Rusinkowie obaczą, on będzie już za dziesiątą górą; a potem niechaj Ostrowski napada na Ziemię Sanocką; zje dwie góry i dwie wody wipije, zanim ztąd co dostanie!

Takie usposobienie zastawszy w krewnych panay, graliśmy już im na tę nótę póty, póki aż cała konkluzya nie stanęła gotowa. — Uradziliśmy tedy, ażeby szlachtę zwołać, zebrać i wystawiwszy im rzeczą tę jako obrazę honoru całej Ziemi naszej przez Ostrowskiego wyrządzoną, zajazd najformalniejszy zrobić na Błonie, i chociażby przyszło bitwę Stryjanom dać, pannę zabrać koniecznie.

Wziął tedy pan Pisarz wielki arkusz papieru i postrzegł go w

drobne kawałki, a na każdym z nich napisał list do sąsiada, i prosząc go iżby przyjeżdżał na wielką naradę do Sielnicy, bowiem rzecz jest *magni momenti*.

Myśmy zaś tymczasem zasiedli ze staruszką do poufnej gawędki i popijając miodek, który przewybornie sycono u niego, przegadaliśmy cały wieczór i nie poszliśmy pierwiej spać, póki nam pan Pisarz nie zagrał kilka przewybornych melodyi na skrzypcach, które nam sprawiły sen lekki i przyjemny.

Na drugi dzień rano wielki ruch się zrobił w Sielnickim dworze. *Parturiant montes...* We dworze ład robią, dziedziniec zamiatają, kucharze krają, sieką, gotują, wina znoszą z piwnicy, naczynia i srebra ze skrzyń dobywają, szkła myją, — zgoła obiad będzie wielki i sute przyjęcie. Bo to kto chce szlachtę zażyć do czego, to ma li u niej affekt czy nie ma, jeść i pić musi dać dużo i dobrze. Przez gębę pewna droga do serca, i pewna była, i bywało tak u nie jednych, ba! może i u wszystkich, że dla jada i napoju i dobrej kompanii jechało się nieraz i o mil kilkanaście. Nie dlatego, żeby ten napój i jado coś samo w sobie znaczyło, bo to każdy miał sam u siebie a może i lepiej, ale to już taka była natura. Więc przed południem już jęli się walić to konno, to wozowo, i z tej i z owej góry, i z tej i z owej doliny, i z wschodu i zachodu, i od południa i od północy. A kiedy się obiadowa godzina zbliżała, było już więcej trzydziestu Szlachty różnego wieku i stanu zgromadzonych w sali jadalnej. Ale były to już wtedy te czasy, w których wypadkami politycznymi spowodowana wielka i coraz większa zachodziła w obyczajach odmiana, — mnóstwo nowych wyobrażeń i zwyczajów, przychodzące z dniem każdym z Niemiec i Francyi, brał górę nad pozostałościami naszymi po ojcach, — a podczas kiedy niektóre domy Magnatów i zamożniejszej Szlachty były już całkiem na



Ojciec święty z kardynałami na sumie, którą celebrował przewielebny imx. Arcybiskup z Mnichowa, hrabia Reisch, w bazylice ś. Pawła, na którą także wielki tłum ludu się zgromadził. Jednakże na tem jeszcze się nie skończył festyn; w ciągu oktawy będzie obchodzona uroczystość po kolei we wszystkich kościołach, które pamiątką św. Apostołów są uświęcone; ale osobliwie zajmującym jest więzienie Mamertyńskie u podnóża kapitolu, głęboko pod ziemią z ciosowego kamienia zbudowane sklepienie, w którym ś. Apostołowie 9 miesięcy przed swem straceniem byli zamknięci. To miejsce, równie jak więzienie, do którego zamknięto ś. Pawła za jego przybyciem do Rzymu, jest w czasie oktawy świetnie uiluminowane i dla każdego przystępne.

(Depesza telegraficzna.)

**Turyń, 14. lipca.** W izbie odczytano dekret odroczenia. — Oprócz ministra spraw wewnętrznych Pernatti ma także p. Cibario w przyszłej sesji wystąpić z ministerjum. Wielka burza porobiła w Saluzzo wielkie zniszczenia. Wczoraj dało się czuć w Spezia silne trzęsienie ziemi. Książdz Olivier przybył z szesnastoma w Egipcie zakupionymi murzynkami, aby tu przyjęli chrzest święty.

(Litogr. koresp. austr.)

## Niemce.

(Jego Mość król i królowa Szwecji z familią w przejeździe przez Lipsk.)

**Lipsk, 14. lipca.** Wczoraj wieczór przybyli tu lipsko-magdeburską koleją żelazną król i królowa Szwecji, jakoteż książę szwedzki Gustaw, książę Uplandzki i szwedzka księżniczka Jenny z świtą i służbą i wysiedli w hotelu de Baviere. Dziś udają się najdostojniejsi podróżni sasko-bawarsko koleją żelazną w dalszą podróż do wód Kissingen.

(Protest członków izby drugiej przeciw oktrojowanej konstytucji.)

**Kassel, 12. lipca.** Dziewiętnastu członków izby drugiej doręczyło wczoraj ministerstwu protest przeciw oktrojowanej konstytucji z oświadczeniem, że niezłożą przysięgi na tę konstytucję. Z tej przyczyny stała się ta izba niezdolną do powzięcia jakiegokolwiek uchwały i zapewne niebędzie już wcale otwierana.

(Liczne przejścia do katolicyzmu w Meklenburg-Schwerin.)

**Meklenburg-Schwerin, dnia 5go lipca.** Od niejakiego czasu zrobiły wielką sensację w Meklenburgu coraz liczniejsze przejścia do katolicyzmu. Podczas gdy dawniej rzadko się wydarzały takie przypadki, przeszło w dwóch ostatnich latach na łono katolicyzmu z samych znakomitości: znana hrabina Hahn, dwaj redaktorowie północno-niemieckich korespondentów, dr. Florencourt i dr. Maassen, jeden urzędnik, jeden oficer i kilku z szlachty, właściciele dóbr. W ostatnim czasie uderzyło wszystkich najmocniej przejście właściciela dóbr Kettenburg, jednego z koryfeów partii szlacheckiej. Ten sam przyjął także już jednego Jezuitę za kapelana, i każe budować kaplicę — trzecią katolicką świątynię w Meklenburg-Schwerin.

(A. a. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 16. lipca.)

Metal. austr. 5% 82 $\frac{1}{2}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  74 $\frac{3}{8}$ . Akcje bank. 139 $\frac{1}{2}$ . Sardyńskie —. Hiszpańskie 45 $\frac{3}{4}$ . Wiedeńskie 101 $\frac{1}{8}$ . Losy z r. 1834 189 $\frac{1}{2}$ ; 1839 r. 110 $\frac{3}{4}$ .

oudzoziemską stopę urzędzone, to i drobniejsza Szlachta, idąc ślepo za modą, wiele rzeczy poprzyjmowała od nich. I tak jeszcze przed laty piętnastu, kiedy się gdzie nie trzydziestu ale sto szlachty zjechało, to pomiędzy nimi ani jeden nie nachodził się taki, któryby nie miał kontusza na sobie i hajdawerów włożonych w bóty, — dzisiaj było nas w Sielnicy tylko trzydziestu, a już pomiędzy nami byli więcej dziesięciu w trzewiczkach i pończoszках, w sztaeklajdach i frakach, w perukach i koleczykach u uszów. I może to malowniczy i piękny był widok, kiedy pomiędzy dwudziestoma barczystemi mężczyznami o łbach ogolonych i wąsach sumiastych ubranymi w jaskrawych kolorów kontusze i żupany, opasanymi złotolitemi błyszczącymi pasami, kręcił się jaki dziesiątek pończoszkowych elegantów, z których każdy świecił śnieżną białością zębów i chustek, włókł za sobą długi ogon swojego fraka, a potraszając albo peruką, albo własną upudrowaną czupryną, zaciął komplementa z francuska i woniał jakby jaka apteka! — może to piękny był widok dla kogo, ale dla nas, którzyśmy wiernie się tego trzymali, cośmy widywali na naszych ojczach, był to robak, który kiedy niegryzł serc naszych, to sprawił w nich takie oburzenie, że się nieraz kończyło nienawiścią, złością, albo nawet i głośno wyrzuconem przekleństwem. Nazywali też ich perukarzami, olejkarzami, kusymi diabłami albo i gorzej jeszcze, a nie było nam większej uciechy, jak takiego panicza nastraszyć karabela, albo go z pończoszками przez błoto przepędzić. Tą razą jednak nikt o tem nie myślał, bo chodziło nam o rzecz ważną, o szczęście dobrego człowieka i przyjaciela naszego, — więc podczas kiedy my w tę sprawę wtajemniczeni, twarz przeciągając, czyniliśmy minę ważną i konsyliarską, to tamci ciekawie się dopytywali co to będzie, co to za rzecz takiej wagi?

— Wielkie rzeczy i niesłychane! obraza honoru całej Ziemi Sanockiej! odpowiadaliśmy wszystkim, odkładając rzecz do po obiedzia.

Dano znać do obiadu, staruszek kazał się tam wnieść z swo-

## Prusy.

(Jego Mość Król Prus w przejeździe do Potsdamu.)

**Berlin, 15. lipca.** Jego król. Mość przybył tu dziś wieczór o godzinie 6tej, jadąc z Szczecina, do dworca kolei Potsdamskiej, gdzie najjaśniejszego Pana przyjmował prezydent ministrów. Jego król. Mość udał się niezwłocznie w dalszą podróż do Potsdamu.

(Przybycie Jego Mości Króla Prus i Cesarza Rosyi.)

**Szczecin, 14. lipca.** Właśnie przed samem zamknięciem dzisiejszego numeru, o 3 $\frac{1}{2}$  godzinie z południa, pisze *Norddeutsche Zeitung*, doniesiono nam o przybyciu osobnego pociągu, którym JJ. MM. król i Cesarz rosyjski z małżonką, jako też królewscy i cesarscy książęta: książę Prus, książę Fryderyk Wilhelm, Karol, Albrecht i Adalbert, wielcy książęta rosyjscy Mikołaj i Michał i księżniczka Marya Leuchtenbergska tu przyjechali.

(G. P.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 16. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103 p. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1850 103 $\frac{3}{4}$ . 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1852 104. Obligacje długu państwa 93 $\frac{3}{4}$ . Akcje bank. 104 $\frac{3}{4}$  l. Pol. list. zastaw. —; nowe 96 $\frac{3}{4}$ ; Pol. 500 l. 90 $\frac{3}{4}$ ; 300 l. 153 l. Frydrychsдоры 13 $\frac{1}{12}$ . Inne złoto za 5 tal. 10 $\frac{1}{2}$ . Austr. banknoty —.

## Królestwo Polskie.

(Zwiedzenie szpitalów cholerycznych przez JO. księcia Namiestnika Królestwa. — Ukaz najwyższy względem służby wojskowej Szlachty.)

**Warszawa, 13. lipca.** Jaśnie Oświecony książę Jenerał Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, racyfł dnia wczorajszego o god. 4. po południu w asystencyi Inspektora Głównego służby zdrowia, Radey tajnego Czetyrkiń, zwiedzić oddziały choleryczne w szpitalach Dzieciątka Jezus i Starozakonnych. W pierwszym z nich znajdowało się chorych na cholere mężczyzn 5, kobiet 4; w szpitalu zaś Starozakonnych było chorych dotkniętych tylko lżejszym stopniem cholery, czy tak zwaną choleryną, mężczyzn 2 i kobieta 1. Jaśnie Oświecony książę Namiestnik racyfł uznać, że rzezone szpitale w ogólności, jakoteż w szczególności oddziały w nich choleryczne, w należytym znajdowały się porządku.

— Na zasadzie najwyższego Ukazu, szlachta gubernii zachodnich: Kowieńskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, wstępując do służby wojskowej po dojeściu do lat 18, przyjmowaną być ma na tych warunkach, jakie w Ukazie z dnia 21. kwietnia (6. maja) r. b. oznaczone zostały. Rozporządzenie to rozciąga się także i na tę szlachtę, również 18letnią, która znajduje się w zakładach naukowych, ale w takim razie zwierzchnicy zakładów, przy wypuszczaniu z nich młodzieży winni od nich odebrać deklarację, jaki mianowicie obierają sobie rodzaj służby i wiadomość tę udzielać Naczelnikom właściwych gubernii.

(Gaz. Warsz.)

(Miasteczka Puńsk i Lubów zamienione postanowieniem rady administr. Królestwa na osady wiejskie.)

**Warszawa, 15. lipca. Rada administracyjna Królestwa.** Zważywszy, że dotychczasowe miasteczko rządowe Puńsk w powiecie Sejneńskim w gubernii Augustowskiej położone, składające się z 76ciu nędznych chałup i ubogich mieszkańców jest w stanie zu-

jem krzesłem, a podczas kiedy my smacząc się zajadając, wypróżniałmy gęste kielichy na różne zdrowia, staruszek nam dotrzymywał najwierniej, i wypijał każdy kielich — lecz wodą.

Przy końcu obiadu, kiedyśmy już tylko dopijali oficjalnych kielichów, hrabia Parys, który mieszkał pod samym Dynowem a pierwszym był elegantem między perukarzami, rzecze do panów Dydyńskich:

— To nam wiele robi przyjemności siedzieć razem w dobrej kompanii przy smacznym obiedzie i uderzać w kielichy z kochanymi sąsiadami, bracia Szlachta, ale przyznam się Panom, że tu jest cokolwiek gorąco, więc proponowałbym, czyby nie można przejść do innych salonów... bo się tu podusimy. *Potouffe! fff!* — i otarł sobie batystową chustką pot z czoła.

— Tff! — powtórzyli wszyscy perukarze za panem Parysem, dobywając z wielkim szelestem białych chustek z swych kieszeń; — bo u nich jest tak, że co robi ten co jest za pierwszego, którego oni *Prima donna* nazywają, uznany, to zaraz wszyscy za nim małpują.

Pan Pisarz, zarumieniony trochę i gorącym i winem, z pod oka się poglądał na pana Parysa, bo to rzecz gospodarska jest, dawać znak kiedy powstawać od stołu, jednak rzekł:

— To wstawajmy! — ale Zbikowski, kontuszowy szlachetka, chłopiek mały lecz zadzierzysty i od serca nie lubiący Francuzów, powstając od stołu i niby niechęć poprawiając swój wylot, tak go za siebie zarzucił, że za sobą siedzącego eleganta trafił w samo cienie napudrowanej peruki; — chmura białego kurzu podniosła się od głowy ustrzelonego rękawem eleganta i peruka mu się całkiem na lewe ucho przekrzywiła, ale Zbikowski się zaraz obrócił, wielkim głosem krzyknął: *Pardon!*; śmiech trochę się dał słyszeć pomiędzy kontuszowemi, ale jak gdyby nic przeszliśmy do drugiej sali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



pełnego upadku i nie rokuje żadnej nadziei podniesienia się w przyszłości; tożsamo zważywszy, że dotychczasowe miasteczko rządowe Lubów w powiecie Kalwaryjskim, gubernii Augustowskiej położone, składające się z 96ciu domów i 1,150 mieszkańców, trudniących się głównie rolnictwem, jest w stanie upadku i nie rokuje żadnej nadziei podniesienia się w przyszłości, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Miasteczka Puńsk i Lubów, w skutek prózhy mieszkańców zamienione zostają od d. 20. grudnia (1. stycznia) 1852—3 roku na osady wiejskie i za takie od tej daty mają być uważane, co jednak nie zmienia w niczem stosunków prawnych, jakie dotąd między skarbem i tamecznymi mieszkańcami zachodziły i zachodzą.

Art. 2. Jarmarki i targi tymże miastom nadane z dniem 20go grud. (1. stycznia) 1852—3 r. uchylają się.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które ma być zamieszczone w dzienniku praw, Komisjom Rządowym spraw wewnętrznych i duchownych, przychodów i skarbu, oraz sprawiedliwości w czem do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie dnia 23. maja (4. czerwca) 1852 r.  
(*Gaz. Warsz.*)

## Persya.

(Hordy turkomańskich szczepów nadbrzeżnych na pograniczu perskiem i stanowisko ich w obec rządu perskiego.)

Perskie pogranicze, pisze pewien korespondent *Gazety Trye-styńskiej* z nad Kaspijskiego morza, znajduje się w obec turkomańskich nadbrzeżnych szczepów w tem przykrzejszem położeniu, zwłaszcza że sprzecznie z nadchodzącymi do Teheranu wiadomościami nietylko przeciągające po Chorasanie hordy nie są porażone, ale nawet lokalny rząd czyli właściwie jego zastępcy przez rozmaite podstępny, uciski i sprzeniewierzenia się przeciw szczepom w terytoryum Astrabadu, z którymi do niedawna żyli w spokoju, teraz tak dalece je na siebie rozdrażnili, że i one również nieprzyjaźne zajęły stanowisko. Z wiadomościami o zwycięstwach nadsyłanymi do dworu w Teheranie, ma się rzecz niemal tak, jak z poselstwami mandarynów do dworu w Pekinie, w których ciągle o wytopieniu „Czerwonych Barbarzyńców“ lub też o zburzeniu składów z opium donoszą.

W interesie podróżującej publiczności jednak nadmieniam się, że Turkomanie, wyjawszy w swych stepach czyli w pustyniach Chorasana, nie tak łatwo targną się na Europejczyków, a to głównie z tej przyczyny, bo każdego z nich mają za Rosyanina.

Przećwicznie zaś będzie mieć Persya pod każdym względem już dlatego przykre stanowisko z Turkomanami, bo oni są Sunnici, a niechęć między nimi i Szyjtami jest daleko większa, niżeli jednych i drugich przeciw Europejczykom. Właśnie dlatego można przypuścić, że jeżeliby rychlej lub później między Rosją i Persją nastąpiło zerwanie przyjacielskich stosunków, Rosya w przypadku zajęcia w posiadłość prowincyi Astrabadu i Chorasana, miałaby wszystkie szczepy Turkomanów raczej za sobą niż przeciw sobie. Przy tej sposobności wypada jeszcze nadmienić, że rosyjski rząd, który się w kaspjskich prowincjach dobrze zagnieżdżył, i jak w Astrabadzie tak w Raeszt utrzymuje imponujący, dobrze uposażony i płatny konsulatu, układa się teraz z Persją o zaprowadzenie takiegoż samego konsulatu w Meshhed. Już nawet słyhać, że ta sprawa jest rozstrzygnięta.

## Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów**, 19. lipca. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 130 wołów i 6 krów, których w 7 stadach po 2 do 49 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Dawidowa, Lesieniec, Kamionki i Bóbrki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano na targu *tylko* 12 wołów i płacono za sztukę którą szacowano na 11 kamieni mięsa i kamień łoju, 122r.30k. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

**Ołomuniec**, 14go lipca. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 240 sztuk wołów, a mianowicie: Mojżesz Stamberger z Ryma-

nowa 26, Aron Krämer z Radomyśla 31, Abraham Klausenberg z Dąbrowy 32 a w mniejszych partjach 151.

W przecięciu był gatunek bydła średni, a ceny utrzymały się dawne.

Według nadeszłych wiadomości sprzedał jakiś handlarz bydłem z Uścia w Neutitschein 218 sztuk, a inny z Żurawna 200 sztuk dla Wiednia, Pragi i Berna. Mojżesz Feiwisch z Korolówki popędził 140 sztuk wołów na sprzedaż do Wiednia. Mojżesz Majer także z Korolówki sprzedał w Lipniku 128 sztuk.

Na placu Wiedeńskim było 2349 sztuk wołów, za cetrnar płacono 57—60 złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 1400 sztuk wołów.

## Kurs lwowski.

Dnia 20. lipca.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	38	5	42
Dukat cesarski . . . . .	5	43	5	47
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	50	9	53
Rubel sr. rosyjski . . . . .	1	54½	1	55½
Talar pruski . . . . .	1	45	1	47
Polski kurant i pięćzłotówk. . . . .	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	83	42	84	—

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. lipca 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	mon. konw.	—	—
Przedano " " 100 po . . . . .	" "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . .	" "	—	—
Żądano " " za 100 . . . . .	" "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. lipca.)

Amsterdam 165 l. 2. m. Augsburg 118¾ l. us. Frankfurt 118 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 175½ l. 2. m. Liwurna 117 p. 2. m. Londyn 11.50. l. 3. m. Medyolan 118¾. Marsylia 140½ l. Paryż 140½ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 25½. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 97½; lit. B. —.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. lipca.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 61	+ 12°	+ 20°	Połud. Wsch. 0	pogod. ☉
2 god. pop.	28 0 11	+ 19,5°	+ 10°	"	" ☉
10 god. wie.	28 0 37	+ 12,5°		"	"

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. lipca.

PP. Czacki Alexander, z Krechowa. — Majewski Józef, z Stanisławowa. Gniewosz Józef, z Przemyśla. — Głowacki Henryk, z Kozłowski. — Laszewski Józef, z Poznańki hetmańskiej. — Bołoz Antoniewicz Mikołaj, z Żółkwi. — Bołoz Antoniewicz Antoni, z Laszek. — Miączyński Jan, z Suchodołów. — Porębski Józef, z Sądowej-Wiszni. — Papara Feliks, z Biatyecz. — Zarzycki Tytus, z Rudnik.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. lipca.

Hr. Zabiński Ludwik, do Lubienia. — Hr. Ilińska Oktawia, do Krakowa. — PP. Janocha Antoni, krajowy adwokat, do Stanisławowa. — Turkul Tadeusz, do Krakowa. — Ujejski Adolf, do Bartalowa. — Zarski Kazimirz, do Kulawy. — Rubczyński Alfred, do Stanina. — Chądzyński Ignacy, do Korczyna. — Wszelaczyński Szczepan, do Kupeznice. — Czerniecki Eustachy, do Kaczanówki. — Morawski Franciszek, do Urłowa. — Posuchowski Michał, do Tarnopola. — Radziejowski Klemens, do Kłodzianka. — Terlecki Antoni, do Sambora. — Falkowski Michał, do Witryłowa.

## TEATR.

Dis: Melodram. pols.: „Jest temu lat szesnaście.“

## KRONIKA.

**Lwów**, 14. lipca. Odnośnie do umieszczonego w gazecie naszej z dnia 19. kwietnia 1852 Nr. 89 wykazu o skutku czynności urzędowej Lwowskiego c. k. Starostwa Grodzkiego z I. kwartału 1852, pospieszamy z ogłoszeniem podobnego przeglądu z II. kwartału r. 1852. Według niezawodnych źródeł okazała się w upłynionym kwartale następująca liczba aresztantów:

1) Żebraków i bez przytułku 351. — 2) Za włamanie się i kradzież 258. — 3) Podejrzanych o złodziejstwo 119. — 4) Za sprzyniewierzenie się 16. — 5) Za oszukaństwo 29. — 6) Za mniejsze przestępstwa 72. — 7) Tułających się bez zatrudnienia i nie mogących się wykazać odesłano szupasem 370 osób; wydano 89. — 8) Za excesa nocne 95. — 9) Za opilstwo 71. — 10) Za cho-

roby tajone przytrzymanych lub znalezionych na miejscach publicznych 227 osób, między którymi 134 zarazonych na syfilis. — 11) Wałęsających się po nocy i bez zatrudnienia 1761. — 12) Za rozpustę i wstręt do pracy oddano do domu poprawy 100. — 13) Za obrażenie strazy 2. — 14) Za publiczną niemoralność 7. — 15) Za kuplerstwo 2. — 16) Za dezercyę 4. — 17) Za spieszoną jazdę 2. — 18) Za podrzucenie dziecięcia 1. — 19) Za fałszowanie publicznych papierów kredytowych 2. — 20) Za przekroczenie ustaw względem dochodów skarbowych 1. — 21) Za podłożenie ognia 1. — 22) Za zamordowanie dziecięcia 1. — 23) W skutek listów gończych lub w inny sposób rekwirowanych przystawiono 7 osób. — 24) Za przekroczenie przepisów stanu obłączenia i za inne przestępstwa oddano c. k. sądowi wojskowemu 76 osób. — Ogółem 3890 osób.